

młodej, po wawrzyny starszej braci z r. 1914-go sięgającej organizacji. Od roku 1914-go po raz pierwszy znowu miał Kraków sposobność na ulicach swych ujrzeć mundury strzeleckie i tradycyjne, skromne maciejówki, które w oku niejednego Krakowianina łączyły wzruszenia wywołały. Przyszyły z całej Polski umundurowane, uzbrojone i karnie wyćwiczone oddziały postawą swą i dziarskością spowodowały, że Wódz Naczelny, Józef Piłsudski, po defiladzie w dniu 6 sierpnia na Błoniach, wyraził Związkowi Strzeleckiemu do rąk jego Komendanta Głównego p. Wład. Malskiego swe pełne uznanie i pochwałę.

Związek Strzelecki, nie popierany przez żadną partię polityczną, a zwalczany przez kilka prawicowych za jego rzekomą, żadnymi faktami nie udowodnioną „lewicowość“, rozrósł się i osiągnął obecne stadium siły i spoistości sam, własną jedynie pracą i wysiłkiem, torując sobie drogę do coraz szerszego uznania i zrozumienia ze strony społeczeństwa. Pomoc, okazywana tej, dla tak państwowotwórczych i ważnych celów pracującej organizacji, ze strony władz cywilnych i wojskowych jest bardzo nikła, ogranicza się jedynie do wypożyczania tu i ówdzie broni i korzystania z technicznej pomocy wojska przy wyćwiczeniu i wyszkoleniu Oddziałów Strzeleckich. Ze strony wojska ani jeden oficer nie jest przydzielony jako taki do Związku, wszyscy oficerowie wojskowi są bądź oficerami rezerwy, bądź pracują w Związku w godzinach wolnych od wojskowych zajęć służbowych.



**Ze Związku Strzeleckiego:** W namiocie na Hali Gąsienicowej. Po prawej stronie dowódca Kursu wysokogórskiego, kapt. Harhat-Załuski.

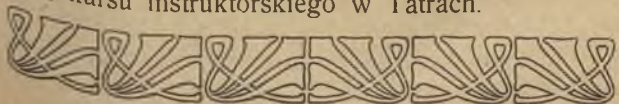


**Ze Związku Strzeleckiego:** Pracownicy Komendy Okręgu Związku Strzeleckiego w Krakowie: Od lewego: Ref. Wysz. Wład. Żędzianowski, Szef kanc. Bronisława Jędrzejowska, Kapelan Okręgu X. Roman Stojanowski, Ref. Kolportażu Janina Załuska, Komendant Okręgu Kazimierz Harhat-Załuski, Szef Wyd. Org. Jerzy Langrod. Fot. W. Langrod.

Intensywniejszy rozwój Związku Strzeleckiego w okręgu Krakowskim datuje się od kilku miesięcy. Na czele Zarządu Okręgowego stoi znany zaszczytnie ze swej służby w I. Brygadzie Legionów dr. Ryszard Kunicki, lekarz i poseł na Sejm, komendantem Okręgu jest Kazimierz Harhat-Załuski. Najbliższym naszym miastu jest Obwód Zw. Strzel. „Kraków-Miasto“, na czele Zarządu którego stoi dyr. dr. Karol Krzetuski, komendantem zaś jego jest pułkownik Józef Olszyna-Wilczyński, znany Strzelcom Krakowskim krótko jako „Komendant Olszyna“, którego podobiznę zamieściliśmy niedawno. Oddziały Krakowskie zorganizowane są w ten sposób, że w osobnych kompaniach pełnią służbę robotnicy, rzemieślnicy, akademicy i starsi uczniowie szkolni. Związek Strzelecki posiada własne kooperatywy mundurowe i wydawnicze, zapatrzuje swych członków po tanich cenach w mundury strzeleckie i wydawnictwa ideowe.

Spodziewać się należy, że wkrótce całe bez wyjątku społeczeństwo zrozumie potrzebę i doniosłość istnienia tak ważnej organizacji i że tak jak ongiś, cały Kraków znajdzie się w obozie Strzeleckim.

W numerze niniejszym podajemy fotografię z odprawy członków Zarządów i Komend Strzeleckich oraz dwa zdjęcia z zakończonego wcześniej kursu instruktorskiego w Tatrach.



## Uczczenie Jubilata.

Piękną uroczystość obchodziła ubiegłego tygodnia lwowska Kapituła ormiańska: pięćdziesięcioletni jubileusz chlubnej, a owocnej pracy ks. Infułata i Prepozyta Kapituły ormiańskiej, Jakóba Moszory.

Ogromny szmat czasu, pół wieku wiernej służby na pełnym odpowiedzialności posterunku, pół wieku trudów i mazałów. Wymownym potwierdzeniem tych zasług był nader liczny zjazd. Z różnych stron kraju przybyli na tę uroczystość rodzina, krewni i znajomi, zjawili się w komplecie miejscowi parafianie w odświętnych strojach, by złożyć życzenia Jubilatowi i hołd półwiekowej jego pracy, by podziękować mu za wielekroć doznana opiekę, uznając, że jest jednym z tych dziś nielicznych osobników co idą wytrwale i z całym oddaniem się i poświęceniem przez życie, czyniąc wszystkim dobrze.

Z dumą i zadowoleniem może dziś Czcigodny Jubilat spojrzeć w swą piękną przeszłość, a największą nagrodą i pociechą niech mu będzie poczucie dobrze i uczciwie spełnionego obowiązku wobec Boga i społeczeństwa oraz widok licznych jego wychowanków, zajmujących dziś wybitne stanowiska społeczne.

Po uroczystym nabożeństwie w Katedrze ormiańskiej i po dokonaniu przepisanych ceremonii kościelnych, przemówił Ks. Arcybiskup Teodorowicz w pięknych, a podniosłych słowach do Jubilata, podnosząc jego liczne zasługi oraz piękne



**Uczczenie Jubilata:** Jubilat Ks. Infułat Jakób Moszoro (x), Prepozyt Kapituły ormiańskiej we Lwowie pośród uczestników uroczystości jubileuszowej, zaszczyconej obecnością Ks. Arcybiskupa Teodorowicza (xx).